8867

-1-

8867

Z

Władysław Piotrowski

ułan.

r. 1907

7. P. K. P.

8867

Pracuję w Lasach Państwowych dyrekcji Białowieża w charakterze gajowego po wkroczeniu Sowietów na tereny wschodnie Rzeczypospolitej aresztowany przez N.K.W.D. dnia 10-II-1940 we wsi Plebaniszki - woj. Białostockie.

Po kilkugodzinnym śledztwie i zabraniu mi pieniędzy powiadomili mnie że jako „wróg narodu" muszę opuścić miejsce obecnego zamieszkania i zostaję przesiedlony na północ, obłaść Mołotowska, rejon Kizełowski, posiołek Szczepanówka, - zawód Szakiński. W czasie transportu bardzo kiepsko odżywiani bo całodzie do 300 gr chlebą i słoną rabą - o wodę było bardzo trudno, natłoczeni po 46 osób w małym wagonie towarowym.

Jak dojechaliśmy do miejsca przeznaczenia Podzieleni na brygady zaczęliśmy pracę w lesie przy wyrębie początkowo pracowaliśmy po 10 godzin później 12 i 14. Miejsce pracy było oddalone od miejsca zamieszkania o 18 km tam też pracowaliśmy przez cały tydzień, wracając na posiołek w niedzielę (czy sobotę) po krótkiego w.

Na miejscu pracy baraki w których przebywaliśmy były okropne - brud, wilgoć, pluskwy i wszy jako wierni naszu przyjaciółki. Wyżywienie także przedstawiało się bardzo kiepsko wykonaniu norm nie było mowy a ciężka praca wymagała lepszego odżywiania to też kilkunastu z nas umarło. Zebrania - były raz w tygodniu przymusowo wypędzano wszystkich pod nadz. podobnie było z kinem gdzie musieliśmy być na wyświetlaniu filmów propagandowych. Głosowanie odbyło się na zgóry wyznaczonego kandydata, którym był żyd.

8867

głosy każdy musiał złożyć - gdyż w innym wypadku groziło pobicie i także głodzenie. Zaraz po ogłoszeniu amnestii staraliśmy o wydostanie się z tamtąd, jednak tamtejsze władze sowieckie ustosunkowały się nieprzychylnie do naszych zamiarów grożąc nam że o ile będziemy się starali u władz wyższych o zwolnienie to zaraz z wami zrobimy porządek. Pomimo groźby pisaliśmy i prosili nic nie wskórali, gdyż nasze podania przepadły, teraz czekaliśmy na odpowiedź. Niemogąc doczekać się odpowiedzi po kilku miesiącach bez grosza przy duszy bez zapasu żywności, uciekliśmy na stację odległą o 35 km od nas, a z tamtąd do Fergany udaliśmy się koleją. 27-X 41 r. Nieprędko jeszcze dostałem się do Armii - Kołchozy za Amudarją i chorobie na tyfus zajęło mi około 4,5 miesiąca.

Po ogłoszeniu mobilizacji polaków na terenach Uzbekistanu stanąłem do komisji poborowej. w Gorczakowej koło Fergandy 29-III. 42 r. z tamtąd już umundurowany wyjechałem do Guzar.

W. Piotrowski